

Posłani w pokoju Chrystusa

Eucharystia daje życie – taki jest wiodący temat trzyletniego programu, jaki nam Kościół proponuje do przeżycia i medytacji. Właśnie weszliśmy w trzeci rok, któremu ma przyświecać hasło: *Posłani w pokoju Chrystusa*. To bardzo znamienne, że duża część tego czasu, poświęconego Eucharystii, upłynęła pod znakiem różnych obostrzeń, limitów, a nawet zamkniętych Kościołów, włącznie z zakazem przyjmowania Komunii św. w niektórych miejscach. Widać, temat ten wyraźnie nie przypadł do gustu diabłu. Może dlatego, bo jest taki ważny dla naszej wiary w Pana Jezusa obecnego w Eucharystii. Widocznie Bóg tak chciał, że do tego wszystkiego dopuścił, i ma w tym wszystkim jakiś zamiar. Historia nie zatrzymuje się, zwłaszcza historia Pana Jezusa, obecnego w Eucharystii. On idzie z nami i nigdy nie zostawia tych, którzy Go kochają, którzy chcą Mu towarzyszyć, *na dobre i na złe*. Tak, te słowa odnoszą się do nas, do ciebie i do mnie. Bo nie wyobrażamy sobie naszego życia bez Eucharystii, bez Jego bliskości, nawet jeśli się od Niego oddalamy. Dlatego też nas dotyczą te słowa: *Posłani w pokoju Chrystusa*. Tak, Pan Jezus, jak nikt inny, wnosi do naszych serc pokój. Ten pokój przekazujemy sobie podczas Eucharystii: *Przeżycie sobie znak pokoju, wznaku pokoju Chrystusowego*. Stąd też wynika nasze zadanie, by pokój Chrystusowi nieść dalej: tym, z którymi mieszkamy, pracujemy, dyskutujemy. Do tych, którzy już odeszli od Niego, a może stali się jawnymi wrogami Jego Kościoła. [prob.]

Modlitwa do Maryi

Niepokałanej

O Maryjo, swym litościwym sercem obejmij dusze zamknięte w ciemnych więzieniach pokuty, a nie mających na ziemi nikogo, kto by o nich pamiętał. Najlepsza Matko, wejrzyj swym miłosiernym wzrokiem na te dusze opuszczone, przyjdź im ze skuteczną pomocą wśród opuszczenia, w jakim pozostają i pobudź serca wielu wiernych do modlitwy za nie. O Maryjo Niepokalana, zlituj się nad duszami opuszczonymi w czyśćcu! **Amen.**

Dalej, w miłości do świętego Józefa

W całym Piśmie Świętym nie wypowieda ani jednego słowa. Pomimo tego jest wyjątkową postacią w dziejach całego Kościoła. Święty Józef był bowiem nie tylko opiekunem Matki Najświętszej i Dzieciątka, opiekuje się on również w szczególny sposób całym Kościołem Świętym. Już na początku swojej Ewangelii, św. Mateusz udowadnia, że Józef pochodził z królewskiego rodu Dawida. Pomimo tak znakomitej genealogii Józef nie posiadał wielkiego majątku, pracował jako cieśla. Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja oczekuje dziecka, wiedząc, że nie jest to jego potomek, postanowił dyskretnie usunąć się z życia Maryi, by nie narazić Jej na zhańbienie i obmowy. Wprowadzony jednak przez anioła w tajemnicę, wziął Maryję do siebie, do domu. Ojcowie Kościoła uważają, że ponieważ Józef żył tak blisko Maryi i Jezusa, był człowiekiem o niezwykłej cnocie. Wielką czcią do św. Józefa wyróżniała się św. Teresa z Avila, reformatorka Karmelu. Twierdziła ona wprost, że o cokolwiek prosiła Pana Boga za jego przyczyną, zawsze otrzymała i nie była nigdy zawiedziona. Wszystkie swoje klasztory fundowała

pod jego imieniem. W okresie średniowiecza naukę o św. Józefie rozwinęli między innymi św. Piotr Damiani, św. Tomasz z Akwinu i św. Albert Wielki, którzy w szczególny sposób podkreślali jego dziewictwo. Tradycja Kościoła przekazuje nam, że św. Józef wzorowo wywiązywał się z obowiązków głowy rodziny. Ciężko pracował na jej utrzymanie, zapewniał opiekę i czuwał nad bezpieczeństwem swoich najbliższych. Nie buntował się, nie narzekał, ale przyjmował każde słowo pochodzące od Boga, pomimo, że nie wszystko rozumiał i chociaż wymagało to z jego strony wielkiego poświęcenia oraz rezygnacji z własnych planów i aspiracji. Był człowiekiem kochającym, troskliwym i cierpliwym, który z oddaniem służył swojej rodzinie, sam usuwając się w cień. W ten sposób stał się wyraźnym i czytelnym obrazem ojcowskiej miłości Boga. Zapewne niektóre cechy Jezusa są odbiciem osobowości św. Józefa. Choć nie był biologicznym ojcem Jezusa, to jako mąż Maryi pełnił taką rolę. Wychowywał Syna według przepisów Prawa: uczył Go modlitwy i pracy, prowadził do świątyni w Jerozolimie. Ewangelia nazywa św. Józefa „mężem sprawiedliwym”, a jego wybranie świadczy o tym, że był człowiekiem wyjątkowym. Kult św. Józefa z nową mocą rozwinął się w Kościele w XX wiek. Rok 1909 to rok, w którym zatwierdzono litanię ku jego czci, a dwa lata później papież Pius X ustanowił na dzień 19 marca uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Papież Pius XII przy okazji rocznicy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Robotników Włoskich zdecydował, że 1 maja będzie obchodzone święto Józefa robotnika. Z kolei papież Jan XXIII ogłosił św. Józefa patronem II Soboru Watykańskiego i włączył jego imię do kanonu rzymskiego. W 1989 roku Jan Paweł II ogłosił adhortację apostolską *Redemptoris Custos* o św. Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła. Za kilka dni zakończy się *Rok św. Józefa*, ale siła jego wstawienniczej mocy wcale nie ustaje. Warto ją dalej pielęgnować, bo św. Józef jest niezawodny. **[wikary]**

Od 6 do 12 grudnia 2021 r.

Modlimy się, abyśmy zbliżające się święta mogli przeżywać w pokoju, zdrowiu i w duchu pojednania.